

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chetmański, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 561 Wydanie P.

Poznań, wtorek dnia 11 grudnia 1934

Rok 29

Poznań, 10 grudnia.

## Rozbieżność w zasadniczej sprawie

Nie zwykliśmy przykładać wielkiej wagi do wiadomości o takich czy innych szczegółach, np. personalnych, zza kulis Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem. Notujemy fakty, bo czynić to musimy w celach informacyjnych; nie bawimy się jednak w prorocтва. Baczniejsza natomiast uwaga Czytelników zwracamy na te przejawy w ewolucji B. B., które w jakimkolwiek stoją stosunku do zasadniczego zagadnienia budowy i treści naszego życia państwowego. I w tym jednak wypadku wstrzymujemy się od sugestyj, które mogłyby być tylko źle zrozumiane, a ograniczamy się do referowania spraw i niezbędnego ich informacyjnego tylko komentowania.

To właśnie czynimy obecnie. Chodzi o dyskusję w konserwatywnej prasie „sanacyjnej” na temat zasadniczej koncepcji B. B., to zn. na temat podziału go na dwa B. B. — prawicowe i lewicowe, czy też utrzymania jego jednolitości w dotychczasowej postaci, oraz wszystkich konsekwencji, wypływających z jednej czy drugiej alternatywy. O konsekwencjach tych mówią odnośnie pisma konserwatywne z natury rzeczy dyskretnie; Czytelnik wnuknie jednak łatwo w dalszy bieg ich myśli, narazie niedopowiedziany.

Najbardziej znamienny jest głos głównego organu obozu konserwatywno-„sanacyjnego” „Czasu”. Wychodzi on z założenia, że „możliwość jakiegoś nowego przewrotu, któryby przekreślił maj 1926 r. staje się coraz bardziej nieprawdopodobną i że wskutek tego poszczególne grupy B. B. „zwracają większą uwagę na realizację drogiej im zasad”, t. zn. — mówiąc wyraźniej — swobodniej rozehodzą się w poglądzie na sposób realizacji, tak, że nawet „rozdzi się u nas opozycja reżimowa, opozycja Jego Królewskiej Mości (po polsku trzeba by tłumaczyć: opozycja Pana Marszałka)”.

Nie zamierzamy się zatrzymywać dłużej przy uzasadnieniu tego wniosku. Jest ono naszym zdaniem w rzeczywistości prostsze: sztuczny zlepek grup, ideowo rozbieżnych, musi rychlej czy później wykazać szczyrby, objawić skłonności podziałowe. Lecz mniejsza o to. Do czego zmierza „Czas”? Jego rozumowanie jest następujące:

„W ten sposób (jak cytowano wyżej) ustala się bardziej normalny podział na lewicę i prawicę stojących wspólnie na gruncie uznania autorytetu Marszałka i koncepcji państwa, jednak różniących się w kwestiach społecznych i gospodarczych. Zwolna przygotowuje się może chwila, w której powstana, być może, dwa B. B. — prawicowe i lewicowe, które będą mogły alternować u władzy, coby, rzecz jasna bardzo znormalizowało nasze życie polityczne.”

„Czas” powiada, że w kierunku tego rozwoju silnie angażuje się lewica E. B., kobilująca opozycyjnie dotąd

## Zwolnienie trzech więźniów łódzkich

W niedzielę wypuszczono na wolność w Sieradzu działacze narodowych pp.: adw. Kowalskiego, Szczęsnego i Chojnackiego — Przebywali oni w więzieniu prawie 7 mies.

Łódź. (Tel. wł.) Wczoraj w niedzielę, o godz. 10 rano, w więzieniu w Sieradzu zakomunikowano mec. Kowalskiemu, p. Chojnackiemu i stud. prawa p. Szczęsnemu, iż na skutek postanowienia sądu apelacyjnego w Warszawie odzyskują wolność.

Zwolnienie aresztowanych, którzy przebywali w więzieniu bez mała 7 miesięcy, dokładnie od 12 maja do 9 grudnia br., nastąpiło o godz. 16-tej.

O godz. 18,39 zwolnieni więźniowie przybyli do Łodzi pociągiem z Sieradza.

Aczkolwiek przyjazd ich nastąpił niespodziewanie, to jednak na dworcu spotkały ich delegacje łódzkich organizacji narodowych, które wznosiły okrzyki na ich cześć i obdarzyły ich kwiatami. Nadzwyczaj wzruszające było powitanie mec. Kowalskiego z jego małżonką. Wprost z dworca udali się pp. Kowalscy wraz z p. Chojnackim i p. Szczęsnym do swojego mieszkania przy ul. Śródmiejskiej 27, aby odpocząć po trudach więziennych.

Co do losu pięciu pozostałych więźniów w Łęczycy niewiadomo dotychczas nic pewnego. Spodziewać się należy, że zwolnieni będą w ciągu dnia dzisiejszego, w poniedziałek.

Stronnictwo Ludowe. Ciekawszą jest jednak — zdaniem „Czasu” — ewolucja na prawicy B. B., którą „stanowią oczywiście pułkownicy, a nie konserwatyści”. Objawem tej ewolucji ma być to, że „cała prawie młoda endecja” z „przywódcami frondy poznańskiej” na czele (czytaj: grupka Związku Młodych Narodowców) „wprasza się wielkimi krokami do obozu pułkownikowskiego”.

Czytelnik pisma naszego będzie sam wiedział, jak to wszystko ocenić krytycznie ze stanowiska realnego. Poza wszystkim ukrywa się myśl przewodnia następująca: niech pułkownicy pozwolą lewicy utworzyć własne B. B., a sami utworzą B. B. prawicowe, w którym konserwatyści pójdą za ich plecami, przy — „wzmocnieniu” pułkowników przez nowe „siły” ze Związku Młodych Narodowców....

Czy pułkownicy, powiedzmy ściślej: polityczni pułkownicy będą projektem „Czasu” zachwyceni, to inna kwestja.

Nie odpowiada on widocznie poglądom nawet również konserwatywno-„sanacyjnego” „Dziennika Poznańskiego”, który w kilka dni po artykule „Czasu” wystąpił ze swej strony z uwagami, wychodzącymi z zupełnie innych założeń i zmierzającymi do innych całkiem wniosków, zgodnych zresztą z dotychczasowym stanowiskiem tego pisma.

Podczas kiedy „Czas” uznaje za „normalny” podział B. B. na lewicę i prawicę „sanacyjną” o różnych poglądach społecznych i gospodarczych, „Dziennik

Wiadomość o zwolnieniu mec. Kowalskiego i towarzyszy obiegła lotem

błyskawicy całą narodową Łódź i wywołała ogólną radość.

## Plaga handlarzy narkotyków

W Stanach Zjednoczonych wykryto specjalny syndykat handlowy, świetnie zakonspirowany — Przemysł z Niemiec do Czechosłowacji

Nowy Jork (Tel. wł.) W całych Stanach Zjednoczonych w ciągu niedzieli przeprowadzono oblławę na handlarzy narkotykami.

Oblawa ta dała rewelacyjny wynik, aresztowano bowiem kilkudziesięciu handlarzy oraz wykryto tajne i doskonale zorganizowane kluby narkomanów. Równocześnie stwierdzono, że istniał nawet specjalny zakonspirowany syndykat handlu narkotykami. Obłożono aresztem wielkie ilości zakazanych towarów.

W Chicago w dzielnicy chińskiej, oraz w Pittsburgu, gdzie szajki pracowały specjalnie intensywnie, aresztowano około dwudziestu osób. W Cleveland wykryto szajkę, która utrzymywała stosunki również ze studentami, werbując wśród nich członków, oraz sprzedawców.

Baltimore (PAT). W wyniku energicznej akcji policji amerykańskiej, mającej na celu likwidację nielegalnego handlu narkotykami, aresztowano

przeszło 750 osób, w tej liczbie 178 kobiet. Policja podczas rewizji skonfiskowała olbrzymią ilość narkotyków.

Morawska Ostrawa. (PAT). Przemysł środków odurzających, jak kokaina, opium i morfina z Niemiec do Czechosłowacji przybrał w ostatnich czasach zastraszające rozmiary. Według obliczeń władz, sprowadzono tych środków nielegalnie w ostatnich miesiącach za kilkanaście milionów koron czeskich.

Niedawne wykrycie wielkiej afery przemysłniczej kokainy w Bilinie doprowadziło do sensacyjnych wyników. Na podstawie rewizji i aresztowań w Bilinie, Karlsbadzie i innych miastach p.n. Czechosłowacji stwierdzono, że przemysłnicy środków odurzających, pochodzenia niemieckiego, dostarczali ich nie tylko do Pragi, lecz nawet do Wiednia, a stąd na Bałkany. W związku z tą aferą aresztowano dotychczas 10 osób.

## 30-lecie Prezydenta R. P.

Warszawa. (Tel. wł.) Z okazji 30-lecia pracy naukowej P. Prezydenta Mościckiego odbyło się w stolicy odsłonięcie popiersia P. Prezydenta na dziedzińcu nowych gmachów technologii chemicznej i elektrotechniki przy ulicy Topolowej.

Następnie odbyło się otwarcie nowych pawilonów politechniki oraz poświęcenie tych gmachów.

## Nagroda pokojowa Nobla

Berlin. (Tel. wł.) W poniedziałek w południe parlament Norwegii przyznał nagrodę pokojową Nobla na rok 1934 przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej Arturowi Hendersonowi. Nagrodę pokojową Nobla na rok 1933 przyznano pisarzowi angielskiemu Norman Angell'owi.

## Uwięzieni w skarbcu

Praga (Tel. wł.) Grupa około 100 zwiedzających zamek praski, ułapała się się m. i. do skarbcza, posiadającego drzwi stalowe półmetrowej grubości, a skomplikowanym systemie zamków. W chwili, gdy zwiedzający znajdowali się w skarbcu, ktoś zatrzaskał drzwi.

Klucznik znajdował się w skarbcu. Podał on klucze przez małe okienko, lecz mimo posiadania kluczy nie umiano sobie dać rady z zamkami. Sprowadzeni mechanicy z fabryki dopiero po dwóch godzinach oswoobili uwięzionych.

## Zbrodnicza córka

Berlin. (Tel. wł.) Wstrząsająca tragedia wydarzyła się w niedzielę w godzinach porannych w centrum stolicy Niemiec.

W czasie sprzeczki córka robotnika zastrzeliła ojca, rzekomo w obronie własnej.

Pozn.” opowiada się za „teorią solidaryzmu interesów wszystkich ludzi”, za „usunięciem płaszczyzny tarć społecznych”, przyczem powołuje się na ustrój faszystowski, na ideologię hitlerowską, na Austrię, na „wielką, współczesną epokę kombatancką”.

„Nie trudno — konkluduje „Dziennik Pozn.” — myśli te odnaleźć w ideologii obozu piłsudczyków. Realizacja ich jest spaczona, — nic dziwnego: wiele fragmentów tej ideologii realizują ludzie starego autorytetu, sympatycy starego radykalizmu. Najlepiej zasady solidaryzmu wskazał Józef Piłsudski, czując, że żołnierze i młodzi. Pierwsi nauczyli się ich w czasie koleżeństwa broni, drudzy nie rozumieją, pociągają się o wskrzeszenie starych widm. Trzeba iść naprzód, a nie patrzeć w drogowskazy, które prowadziły dotąd na bezdroża.”

To godzi w radykalizm lewicy B. B., któremu artykuł „Dziennika Pozn.” jest poświęcony, ale niemniej w tezę „Czasu”, że B. B. powinno być podzielone na dwa B. B. — lewicowe i prawicowe — różniące się programowo w sprawach społecznych i gospodarczych.

Rozbieżność poglądów tak zasadniczych w łonie już nietylko całego Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem, ale nawet jednej z grup tegoż Bloku, i to grupy — zdawałoby się — politycznie zgranej, zasługuje na zanotowanie dla informacji zwolenników ruchu narodowego. Nie należy oczywiście z faktu tego wysnuwać wniosków zbyt daleko idących, lecz okiem trzeźwym śledzić to, co „Czas” nazywa „ewolucją B. B.”, a ze swej strony stać na straży solidarności myśli i zawartości czynu obozu narodowego, sterowanego przez Stronnictwo Narodowe.



## Ku nowym horyzontom europejskim

Znaczenie polityczne otwartej w ub. srodę sesji Rady Ligi w Genewie polega nie tylko na ważności spraw, poddanych pod jej obrady: sprawy Saary i konfliktu jugosłowiańsko-węgierskiego, dotyczących dwóch w ostatnim czasie najgorętszych bodaj odcinków kontynentu europejskiego. Waga sesji genewskiej wynika przede wszystkim z ogólnej konstelacji politycznej w Europie, która wykazuje pierwszorzędnej natury przegrupowanie sił.

Wyrazem zmienionego obrazu sytuacji są osiągnięte z końcem ub. tygodnia dwa porozumienia: francusko-sowiecki protokół, zobowiązujący oba państwa do uzgadniania w pewnych ramach pociągnięć politycznych, powtórę kompromis, ustanawiający armię ochronną dla Saary, a zwłaszcza placet na to rządu W. Brytanji oraz Mussoliniego. Oto kanwa, na której zapowiada się rozwój dalszych wypadków o wielkiej doniosłości.

Protokół Laval—Litwinow jest rozwinięciem zasad polityki min. Barthou, której początkiem było przyjęcie Sowietów w poczet członków Ligi na ostatnim Zgromadzeniu Ligi we wrześniu. Most, rzucony wówczas śmiałym łukiem z Paryża do Moskwy, ponad znacznym szmatem ziem kontynentu europejskiego, doznał teraz sementowania i wyposażenia w gładką jezdnię dla dalszych posunięć. Zbliżona do min. Laval francuska „Agence Radio” wprawdzie zaprzecza, jakoby już wkrótce nastąpić miało podpisanie czegoś w rodzaju sojuszu francusko-sowieckiego, ale niemniej faktem jest, że wspomniany wyżej protokół ustanawia już początek „uzgadniania” polityki zagranicznej Francji i Rosji. Można dodać, że równoczesna podróż do Moskwy p. Marchandea, francuskiego ministra przemysłu i handlu, oznacza zbliżenie na odcinku gospodarczym. Linja Moskwa—Paryż doznaje więc mimo dość silnych ostatnimi czasy ostrzeżeń niektórych odłamów opinii francuskiej, coraz solidniejszej rozbudowy. Obecna sesja Rady Ligi jeszcze bardziej uwypukla czynnik francusko-rosyjski jako fakt, w obliczu którego Europa stoi.

Jeśli Paryż wital protokół francusko-rosyjski jako szczęśliwe posunięcie polityki Laval na wschodzie, wyrażając jedynie na marginesie żal, że nieobecność kierownika polskiej polityki zagranicznej w Genewie uniemożliwiła otwartą wymianę zdań z Warsza-

wą, to z tem większem jeszcze zadowoleniem przyjęła opinia francuska pomyslnie załatwienie sprawy akcji międzynarodowej w Saarze, a ściślej mówiąc, wspólną gwarancję wojska angielsko-włosko-czeskiego dla spokojnego przebiegu plebiscytu. Rozwiązanie sprawy tej w dużej mierze po myśli dawnych dezyderatów Paryża możliwe było oczywiście dopiero po przyjęciu przez Francję układu finansowego w sprawie Saary, innemi słowy po wygładzeniu pierwszego odcinka stosunków francusko-niemieckich. Wszystko zaś dzieje się na fundamencie traktatu wersalskiego i jego artykułów, dotyczących Saary, oraz w oparciu o organa Ligi Narodów z niewątpliwym celem wciągnięcia Niemiec z powrotem do organizacji genewskiej i wzmocnienia jej prestyżu.

Sytuacja zarysowuje się więc dość jasno:

Francja na zachodzie, opierająca się o współdziałanie Anglii i Włoch, za cenę zdobycia Niemiec z powrotem dla Ligi Narodów, niweluje przeciwnieństwa francusko-niemieckie, wygrywając Saarę, gdzie szanse na „status quo” okazały się nikłe. Jak już wzmiankowaliśmy kilka dni temu, zarysowuje się wręcz coś, co miałoby podobieństwo z dawną linią Briand—Stresemann. Jeśli uwzględnić wspomniany wyżej most z Paryża do Moskwy, nie powinno zadziwić, gdyby Paryż w najbliższej przyszłości zaczął służyć za punkt spotkania się pewnych elementów, które nie tracą nadziei na odbudowanie w tej lub innej formie dawnego Rappalla, a które istnieją zarówno w Moskwie, jak i w wpływowych kołach (Reichswehra) w Niemczech. Kto wie, czy w takiej to konstelacji nie odżyłoby innego rodzaju Locarno wschodnie, mające wówczas bliższe jeszcze związki z Paktem Reńskim, aniżeli projekt ministra Barthou.

A wtedy — nie mogłoby być już mowy o lansowanej codopiero u nas przez niektóre pisma, blisko stojące rządu, linii Warszawa—Berlin—Paryż. Realizacja planu takiego, który wyrósł zapewne z niewłaściwej oceny sił, działających dzisiaj w Europie, jest mało prawdopodobna. Zresztą już fakt nieobecności naszego ministra spraw zagranicznych w Genewie, w chwili, gdy sesja Rady Ligi dotyczy tak doniosłych dla całej Europy pociągnięć ogólnopolitycznych, nasuwa przypuszczenie, że także w pałacu przy ul. Wierzbowej rodzi się przekonanie, iż rzeczy zaczynają być decydowane ponad naszymi głowami.

**W domu w tramwaju w pocie — najpożyteczniejszą i najmilej spędzisz czas, czytając ciekawą „Ilustrację Polską”**



FOTICZ, delegat Jugosławji, i ECKHARDT, delegat Węgier, bronią w Genewie sprzecznych stanowisk swoich rządów w sprawie działalności zamachowców.

## Ku radości życia...

**Miljonom ludzi na całym świecie uprzyjemnia życie Radio Philipsa. I Tobie wielką sprawi radość wieczór wigilijny z audycją odbiornika.**

# PHILIPS 33A

## Propaganda antypolska w Prusach Wschodnich

Na terenie Prus Wschodnich, a szczególnie na terenie Mazur, rozwinięta w ostatnim czasie żywa działalność propagandowa „Bund Deutscher Osten”. Po zebraniu w Margrabowej odbyło się ostatnio zebranie „Bund Deutscher Osten” w Szczytnie, na którym zasadnicze przemówienie wygłosił dr. Wulff z Olsztyna.

Przemówienie dr. Wulffa stanowi klasyczny przykład demagogji, stosowanej przez agentów niemieckich wobec polskich Mazurów. Wulff mówił więc m. in., że Niemcy nie powinni byli uciekać z Polski w r. 1918, lecz, że powinni byli pozostać tam jako strażę przednie, „dopóki my tam nie przyjdziemy”. W dalszym ciągu przestrzegał dr. Wulff ludność mazurską przed wysyłaniem dzieci na kolonie letnie do Polski, gdyż tracą one tam ducha niemieckiego i przesiakają wpływami polskimi. Najciekawsze były wywody dr. Wulffa na tematy historyczne. Dr. Wulff bowiem stwierdził, że Mazurzy są szczepem pruskim, który przeniósł się do Polski, tam się spolszczył językowo i z tym nabytkiem powrócił do Prus Wschodnich.

Tego rodzaju bzdurami karmi „Bund Deutscher Osten” szerokie rzesze Mazurów, dążąc w ten sposób do uchronienia ich od „złobnych” dla Niemiec wpływów polskich. Wzmoczona akcja „Bund Deutscher Osten” na terenie Mazur zasługuje na baczną uwagę społeczeństwa polskiego, tembardziej, że równocześnie na Warmji lansuje się poprzez czynniki kościelne tendencje do życzliwszego jakoby traktowania spraw ludności polskiej. W praktyce ustosunkowanie to, anonowane w niedawnym przemówieniu ks. biskupa Kallera, nie zaznaczyło się w życiu ludności polskiej żadnym przychylnym posunięciem władz niemieckich.

Kierownictwo młodzieży hitlerowskiej okręgu wschodniego oraz kierownictwo okręgu wschodniego związku młodzieży żeńskiej rozpisano — celem wzmoczenia w roku 1935 ruchu wędrownego młodzieży niemieckiej do Prus Wschodnich — konkurs na opracowanie programów większych wędrowek do Prus Wschodnich w sezonie letnim r. 1935. Rozpisanie konkursu nastąpiło pod postacią odezwy, wydanej w formie ulotki. W odezwie znajduje się szereg charakterystycznych zwrotów, stwierdzających, że w zamiarach inicjatorów konkursów leży wzmocnienie niemieczyny na terenie Prus Wschodnich oraz silniejsze związanie ziemi wschodnio-pruskiej z Rzeszą. Oto kilka tego rodzaju charakterystycznych zwrotów:

„Tysiące waszych kolegów chcą poznać w przyszłym roku święty niemiecki wschód”, „chcą zrozumieć niedolę niemieckich ziem na wschodzie”, „do was idzie nasze wołanie, aby celem najbliższej waszej wielkiej wędrowki stały się wyłącznie Prusy Wschodnie.”

### Stronnictwo Narodowe

**KOŁO JEŻYCE**

Walne zebranie odbędzie się we wtorek 11 bm. o godz. 20 w lokalu p. Tomikowskiego przy ul. Szamarczewskiego 18. Wszystkich członków o punktualne przybycie prosi Zarząd.

**Koło Górczyn**

Walne zebranie odbędzie się we wtorek 11. bm. o godz. 20 w sali n. Mateckiego, ul. Górczyńska 15. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.



# Ostatnia ziemna wędrówka ś. p. gen. Franka

## WYSTAWIENIE ZWŁOK

Trumnę ze zwłokami ś. p. gen. Franka przewieziono w sobotę w południe do gmachu DOK przy ul. Babińskiego. Gabinet dowódcy DOK, który był miejscem urzędowania Zmarłego, zamieniono na kaplicę pogrzebową. Metalową trumnę ze zwłokami ś. p. gen. Franka, ubranego w mundur, ustawiono na katafalku wśród palm i kwiatów. W przyległej sali adjutantury, przybranej krepa, złożono liczne wieńce, wśród których wyróżniły się wieńce DOK VII ze wstęgami o barwach „Virtuti militari” z wyplataniem z białych kwiatów orłem i wieniec zarządu miasta Poznania, z szarfami o barwach miasta Poznania. Przy trumnie wystawiono podwójny posterunek 57 p. p.

W sobotę popołudniu i wczoraj ców konnych, baterja 14 pal i kompanja 57 pp. Chorągwie pułkowe i trabka artylerji pokryte były kirem na znak żałoby. Po odprawieniu modłów przy trumnie przez dziekana wojsk polskich ks. prałata Wilkansa, wzięli trumnę na barki ppłk. szt. DOK. VII. Wojtowicz, majorowie Ostrowski i Młyniec ze sztabu DOK. VII, d-ca 7-go daku ppłk. Łapiński, płk. Sokolowski i por. Jarzębowski z 7 djonu taborów i złożyli ją na łożo działowe lafety, przybranej w zieleń i kir. Przy składaniu trumny wojsko prezentowało broń. Orkiestra 57 pp. pod batutą p. por. kapelmistrza Szałkowskiego odegrała „Modlitwę”, poczem przy śpiewie duchowieństwa i dźwiękach marsza żałobnego szopenowskiego wyruszył olbrzymi kondukt z udziałem licznego duchowieństwa m. in. infułata Ru-

przy którym wystawiono honorową wartę złożoną z 57 pp., odprawiono nie-szpory żałobne.

## UROCZYSTY POGRZEB

Pogrzeb ś. p. gen. Oswalda Franka był wspaniałą manifestacją i holdem obywatelstwa miasta Poznania dla zmarłego dowódcy poznańskiego okręgu korpusu.

Wzięły w nim udział władze miejscowe, in corpore magistrat i rada miejska, liczne organizacje ze sztandarami i kilkadziesiąt delegacji ze wspaniałymi wieńcami. Cały garnizon poznański uczestniczył w ostatniej posłudze dla swego generała, z chorągwiami, spowitemi w kir, na znak żałoby.

Uczestniczył w pogrzebie cały korpus oficerski, na czele z dowódcą 14 dywizji piechoty wlkp. gen. Władem, zastępcą szefa sztabu D. O. K. VII płk. Świtalskim oraz gen. Malinowskim z Gniezna. Przybyli ponadto m. in. gen. Litwinowicz, gen. Smorawiński i gen. Langner.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się o godz. 10 w kościele garnizonowym solennym nabożeństwem żałobnym, które odprawił J. E. ks. kardynał prymas w asyście duchowieństwa. Po odprawieniu wigilij przez ks. kardynała prymasa, kondukt żałobny wypro-wadził ze świątyni w otoczeniu licznego duchowieństwa biskup połowy ks. Gawlina. Eksportacja nastąpiła przy dźwiękach marsza żałobnego, odegra- nego przez orkiestrę wojskową 57 p. p. pod batutą p. por. kplm. Szałkowskiego. Podczas nabożeństwa pienia żałobne wykonał chór mieszany kościoła garnizonowego pod dyr. p. Józefa Broniewskiego.

Trumnę ze zwłokami Generała wzięli na barki ppłk. Jancewicz (7 pac.), mjr. Boski (58 p.p.), mjr. Fischer (15 pułk ułanów), rotm. Borejsza z 15 pułku ułanów, mjr. Jaremski (7 pac), kpt. Len-czowski z pomocniczej składnicy inżynierji wojskowej i złożyli ją na łożo działowym lafety armatniej. Fanfary orkiestry kawalerji odegrały „Modlit- we”, oddziały wojska prezentowały broń.

Za chwilę wśród śpiewu duchowień- stwa wyruszył olbrzymi kondukt wielo- tysięczny. Poprzedzały go i zamykały oddziały wojska garnizonu poznańskie- go. Kawalerja asystowała w konduk- cie w szyku konnym.

Orszak pogrzebowy przeszedł od ko- ściola garnizonowego ulicą Babińskie- go, Al. Marcinkowskiego, Placem Wol- ności, 27 Grudnia, Br. Pierackiego, Św. Marcina, Wjazdową i zatrzymał się przed Pomnikiem Wdzięczności.

Przy ul. Wjazdowej na placu przed Pomnikiem Wdzięczności, gdzie Zmar- riy Generał wielokrotnie przyjmował defilady wojska, ustawiony był kata- falk, na którym złożono trumnę. Z przygodnej mównicy pożegnał Zmarłe- go dowódca okręgu korpusu poznań- skiego, w żołnierskich słowach, gen. Malinowski z Gniezna.

Następnie przemawiał imieniem władz tymczasowy prezydent miasta Poznania, b. szef sztabu przy D. O. K. VII płk. Więckowski. Na zakończenie przemówił dowódca piechoty dywizyj- nej płk. Alter, jako były podkomendny



Zwłoki ś. p. gen. Franka podczas wystawienia w gabinecie dowódcy OK VII

przedpołudniem przed trumną przesunęły się tłumy ludności.

Z powodu zgonu ś. p. gen. Franka napływają liczne kondolencje. W piątek popołudniu w gmachu DOK VII złożył wyrazy współczucia p. generałowej Frankowej J. Em. ks. Kardynał Hlond.

## EKSPORTACJA

Wczoraj o godz. 14.15 nastąpiło prze- prowadzenie zwłok ś. p. gen. Franka do kościoła garnizonowego. Asystę hono- rową pełniły: szwadron 7 pułku strzel-

cińskiego, ks. kanonika Zborowskiego, ks. prałata Taczaka i ks. radcy Putza.

Przy zbliżaniu się konduktu na plac Działowy, fanfary 7 p. strzelców kon- nych, pod batutą kapelmistrza Renza, odegrały „Modlitwę”. Wojsko oddało honory, poczem wnieśli trumnę do ko- ściola d-ca 57 pp. ppłk. Frączek, ppłk. Mikka z 15 p. ułanów, ppłk. Skąpski z 7 p. saperów, kpt. Sikorski (57 pp.), mjr. Szwed (14 pal.) i mjr. Wróbel z 7 daku.

Po złożeniu trumny na katafalku,

## Zbliżenie francusko - sowieckie

Podpisanie protokołu w Moskwie w sprawach handlowych — Znaczenie zawartego porozumienia pomiędzy Litwinowem a Lavalem

Moskwa (PAT.) Ambasada fran- cuska komunikuje, iż trwające od 4 bm. rokowania francusko-sowieckie zakończyły się sporządzeniem proto- kołu, podpisanego w obecności amba- sadora, min. handlu Marchandea i komisarza handlu zagranicznego Ro- senholza.

Protokół ten, którego tekst zosta- nie później ogłoszony, przewiduje nie- zwłoczne rozpoczęcie rokowań o trak- tat handlowy i konwencję nawigacyjną. Ustala on podstawę, na zasadzie której zostanie wznowione prowizo- rjum z dn. 11 stycznia 1934 r., oraz stwierdza wzajemną wolę rozwoju sto- sunków gospodarczych i wymiany handlowej pomiędzy obu krajami

Przed wyjazdem min. Marchandea podejmowany był obiadem przez ko- misarza Rosenholza, przyczem wygło- szono przemówienia, podkreślające serdeczny nastrój, panujący podczas rokowań. Podczas swego pobytu w Moskwie min. Marchandea zasknął się — poza komisarzami Rosenholzem i Krestińskim — również z komisa- rzem finansów Grinko, oświasty Bub- nowem, wicekomisarzem obrony Tu- haczewskim, gen. Budiennym i Moło- towem

Moskwa. (PAT.) Tass donosi: „Izwiestja” w artykule, poświęconym porozumieniu, zawartemu ostatnio między Francją a Zw. Sowieckim pi- sza m. in.:

„Porozumienie francusko - sowiec- kie stwierdza, iż oba rządy zastosują wszystkie wysiłki, aby przezwyciężyć przeszkody, które powstały na drodze paktu wschodniego wzajemnej pomo-

cy. Układ sowiecko - francuski świad- czy, że walka w dziedzinie konsoli- dacji pokoju będzie prowadzona rów- nież w przyszłości. Znaczenie układu francusko - sowieckiego jest o wiele szersze, niż zwykle ustalenie nie- zmieności politycznej obu rządów.

„Regionalny pakt wzajemnej po- mocy, wbrew twierdzeniom prasy prze- ciwników tego paktu, nie ma na celu okrażenia jakiegos określonego pań- stwa. Pomimo to w niektórych pań- stwach powstaje nietylko opór prze- ciwno paktowi, lecz podejmuje się próby, mające na celu zahamować przez intrygi zawarcie tego paktu.

„Porozumienie francusko - sowiec- kie kładzie kres tym intrygom, jak również usiłowaniom, zmierzającym, aby zahamować ścisłą współpracę między Zw Sowieckim i Francją na polu wspólnej walki o pokój. Układ zadaje cios usiłowaniom, które zdą- żają do tego, aby zastąpić pakt wschodni przez kombinacje mniej lub więcej efektywne, lub też takie, które mają na oku cele, nie posiadające nic wspól- nego z dziełem zabezpieczenia pokoju Ustalono, że oba rządy nie będą pro- wadzić rokowań w sprawie układów ani też nie zawrą umów, które mogły- by w pewnym stopniu przesądzać sprawę zawarcia paktu wschodniego, lub też być sprzeczne z jego duchem

„Zawarcie układu francusko - so- wieckiego jest nowym krokiem w kie- runku wzmocnienia stosunków sowiec- ko-francuskich na drodze zagwarantowania pokoju w Europie wschodniej; a więc również pokoju światowego.”

KWIATOWE  
WODY  
MAJOLA

NOWE  
PIĘKNE  
ZAPACHY  
FLEURS DE FRANCE  
KWIATY Z NAD GANGESU  
CHYPRE  
FLAKONY W RÓŻNYCH CENACH  
DO NABYCIA WSZĘDZIE

ng 14 065

ś. p. generała Franka w 12 pułku, w którym zmarły generał został raniony.

Po odśpiewaniu przez chór pieśni „Requiem” pod dyrekcją p. dr. Lato- szewskiego, przy dźwiękach marsza żałobnego ruszył kondukt na cmentarz garnizonowy. Kondukt poszedł drogą przez Wały Wszeźnia, Wały Leszczyń- skiego i Al. Chopina do Al. Pułaskie- go.

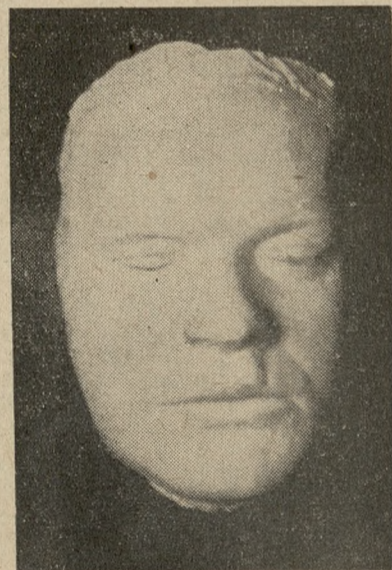
Ulice, któremi przechodził kondukt pogrzebowy były oświetlone latarnia- mi, przybranymi w kir.

## ZŁOŻENIE DO GROBU

U bram cmentarza wzięli trumnę na barki ppłk. Karski z 3 pułku lotni- czego, mjr. Krzywicz (7 pułk sape- rów), kpt. Łapkowski, delegat sztabu głównego przy D. K. P., mjr. Światłow- ski, 58 p. p., rotmistrz Sitek, 15 pułk ułanów i kpt. Trojanowski z 57 p. p. i zanieśli ją do mogiły. Po odprawieniu modłów nad grobem przez duchowień- stwo, odbyło się złożenie zwłok.

Na zakończenie chór męski kościoła garnizonowego pod batutą p. Broniew- skiego, odśpiewał motet „Na wieki spo- cznij” Menedelsohna - Bartoldy'ego.

Uroczystości pogrzebowe zakończyły się krótko przed godziną 14.



Maska pośmiertna ś. p. generała Fran- ka, wykonana przez artystę-rzeźbiarza Jana Marję Jakóba z Poznania.

## Polityka socjalna Niemiec

Berlin. (PAT.) Minister gospo- darki Rzeszy wygłosił w niedzielę prze- mówienie, wobec licznie zebranych

Przy cierpieniach hemorojdalnych objawach obrzęku wątroby, obstrukcji popękaniach kiszki grubej, owrzodze- niach, parciu na moc, bólu w krzyżu ucisku w piersiach, niepokoju serca, zawrotach głowy, stosowanie natural- nej wody gorzkiej **Franciszka Józefa** sprawia zawsze przyjemną ulgę a nie- kiedy i zupełne wyleczenie.

Tg 1826

przedstawiceli władz rządowych, par- tyjnych i przemysłowych, w którym o- świetlił aktualne zagadnienie polityki socjalnej Niemiec.

Mówca oświadczył m. in., że wzrost wpływów podatkowych uzasadnia prze- konanie, iż zawierający pewne ryzyko

program „uruchomienia pracy” uda się a przyjęte na poczet przyszłego budżetu obciążenia dadzą się wyrównać nad- wyżką wpływów. Nieodzownym tego warunkiem jest jednak, aby konjunk- tura pozostała konjunkturą ilościową, a nie przerodziła się w konjunkturę cen. Wymaga to utrzymania dotych- czasowego poziomu plac, zatem ofiar zarówno ze strony przedsiębiorców jak i pracowników. W zakończeniu mów- ca dał wyraz nadziei, że również i za- granica zrozumie wzajemną zależność poszczególnych narodów oraz ich go- spodarstw narodowych, a szczerze po- kojowych dążności kancl. Hitlera znaj- dzie właściwe uznanie.

## Żydzi — złodziejami

Warszawa. (Tel. wł.) Policja w Bratysławie aresztowała 6 członków międzynarodowej szajki złodziejskiej, którymi okazali się Żydzi, obywatele polscy. (w)



# Pierwszy dzień procesu żonobójcy Langego

Dziś w sądzie okręgowym w Poznaniu toczy się rozprawa przeciw poznańskiemu łowcy kobiet i posagów, Janowi Langemu

Przy olbrzymim natłoku ciekawych rozpoczął się dziś, w gmachu sądu okręgowego przy Al. Marcinkowskiego, proces Jana Langego, zbrodniarza tak ohydneho, jakiego dotychczas nie notowały kroniki kryminalne naszego miasta.

Sądowi przewodniczy wiceprezes s. o. Sosiński, wotują sędziowie dr. Jappa i Kurpisz. Oskarża prok. Zajackowski.

## CHARAKTERYSTYKA

### OSKARŻONEGO

Na ławie oskarżonych policja usadowiła głównego oskarżonego — Jana Langego — a obok niego syna jego, Brunona, oskarżonego o udzielenie ojcowi pomocy w przestępstwie zawarcia fałszywego małżeństwa. Oskarżonych broni z urzędu mec. Kwasięborski.

Jan Lange uwięziony jest od dnia 4 sierpnia br. Zrazu przebywał w areszcie policyjnym w Gnieźnie, potem przewieziony został do więzienia w Poznaniu przy ul. Młyńskiej, gdzie znajduje się po dziś dzień. Osoby, które ostatnio znajdowały się w więzieniu przy ul. Młyńskiej, opowiadają, że Jan Lange zachowuje się bardzo brutalnie w stosunku do swoich współtowarzyszy niedoli i z tego powodu władza więzienna zmuszona była całkowicie go izolować. Nawet na spacerach prowadzono Jana Langego samego. Więźniowie z ul. Młyńskiej podkreślają inteligentny i ułożony wygląd Jana Langego. Zbrodniarz, gdy chce, potrafi być uprzedzającym i grzecznym. Zrozumiałem jest, iż obejście takie miało szczególnie fascynujący wpływ na kobiety, wśród których Lange wyszukiwał swoje ofiary.

## Świadkowie

Na świadków sąd powołał m. i. Marjana Kubickiego, Bronisława Zügehoera i Jana Sikorskiego, wszystkich z Gniezna, na okoliczność znalezienia w Fałkowie, w pałacyku się stogu żyta, części zwłok s. p. Marji Langowej z domu Nowickiej, dalej siostrę zamordowaną, Franciszkę Nowicką, zamieszkałą we wsi Wargowo, pow. obornickiego, kasjerkę Kaethe Kussmann z Koronowa, którą ograbił Lange wraz z Franciszkiem Barcikowskim, wezwanym również na świadka z więzienia w Bydgoszczy, w którym przebywa.

Całą falangę świadków stanowią kobiety, którym Lange obiecywał małżeństwo i pod tym pozorem wyludzał od nich gotówkę i utrzymanie. Są to: Władysława Sztormowska ze wsi Łęki, pow. chojnickiego, Stanisława Brodowska z Poznania (Mylina 15), Wanda Maćkowiakowa z Poznania (Tama Garbarska 26), Katarzyna Dziekan z Mielca w Małopolsce, Klara Sandow z Poznania (Graniczna 12), Jadwiga Jańczakówna z Poznania (Pocztowa 21), Weronika Walent z Poznania (Św. Wojciech 22) i Marjanna Tomaszewska z Poznania (Kraszewskiego 5).

Ważnymi świadkami są jeszcze przodownicy służby śledczej z Poznania Leon Józwiak i Leon Bąbol, którzy przeprowadzali dochodzenia na

miejscu zbrodni, dokonanej przez Langego. Dalej ważnym świadkiem jest jeszcze p. Niemczewska, która wynajęła Langemu pokój przy ul. Małeckiej nr. 7.

## AKT OSKARŻENIA

Po zaprzysiężeniu świadków sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, liczącego kilkanaście stron maszynowego pisma i znanego już w treści naszym Czytelnikom z artykułów o Langem, zamieszczonych przez „Kurjer Pozn.” w ciągu ubiegłego tygodnia.

Podczas odczytywania aktu oskarżenia, mówiącego o strasznej zbrodni otrucia, poćwiartowania i spalania własnej żony, oskarżony Jan Lange zachowywał się zupełnie spokojnie.

Odczytanie aktu oskarżenia ukończono około godz. 10, poczem przewodniczący wiceprezes s. o. Sosiński przystąpił do zadawania pytań oskarżonemu.

## ŻYCIORYS LANGEGO

Oskarżony Jan Lange spokojnym głosem składa szerokie wyjaśnienia.

Na jego żółtej, wyniszczonej grzlicą twarzy nie znać najmniejszego wzruszenia, przeciwnie z całym spokojem przedstawia swój życiorys. Wyjaśnia, że był najstarszym synem licznej rodziny inwalidy górniczego. Powołuje się na swoje wychowanie religijne. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracuje u rodziców. W tym czasie w sprzeczce uderzył jednego z kolegów kamieniem w głowę, za co zostaje skazany przez sąd grodzki na nagane.

Po pewnym czasie wyjeżdża do Westfalji, gdzie pracuje w charakterze górnika. Wcielony do wojska pruskiego poznał Helenę z domu Jarzabek, z którą w r. 1911 zawarł małżeństwo. Helena była wymagająca, a on, nie mogąc zaspokoić jej żądań, pojechał zpowrotem do Westfalji, gdzie pracował w kopalni, uczęszczając wieczorami na kursa kupieckie.

W 25 roku życia popełnia pierwsze przestępstwo, fałszując książeczkę oszczędnościową. Zostaje za to skazany na 2 miesiące więzienia. W dru-

*Jan Lange*

## Autograf Jana Langego

gim dniu mobilizacji, przed wybuchem wojny światowej, wcielono go ponownie do wojska pruskiego i wysłano na front. W listopadzie 1914 roku zostaje ranny i odesłany do Gniezna. Po wyleczeniu się z zadanych ran w 1916 roku ucieka przed ponownym wcieleniem do wojska. Był wtedy bez pracy, a ponieważ Helena nie umiała, lub nie chciała zarabiać — więc musiał kraść — twierdzi oskarżony. W 1917 r. zostaje skazany na i pół roku więzienia.

W tem miejscu przewodniczący zapytuje Langego, czy nie był karany za

rabunek, n. aco Lange odpowiada z całym spokojem: — To jeszcze przyjdzie.

W 1919 r. po opuszczeniu więzienia wstępuje do straży ludowej, następnie w charakterze starszego sierżanta do 5 baonu formujących się w Polsce wojsk. Po urlopowaniu go, przyjmuje posadę kontrolera aprowizacyjnego. W sprawach służbowych wyjeżdża często do Fałkowa, gdzie było dużo Niemców i wtedy to poznał dokładnie tę okolice.

Dalej Lange w długim wywodzie



NA ŁAWIE OSKARŻONYCH, PRZED SĄDEM W POZNANIU, ZASIEDLI JAN I BRUNON LANGE

przedstawia swoje życie małżeńskie. Wyjaśnia: Od samego początku w domu były nieporozumienia, pierwsza żona dzieci buntowała, każąc im tytułować go per „pan”. Lange z wielkim patosem stwierdza, że między nich wszedł ktoś, kto zburzył szczęście domowe. Zaczął w tym czasie starać się o rozwód. Zarobkowo trudnił się handlem. Nie mając z tego źródła znaczniejszych dochodów zaczyna kraść. Po pewnym czasie wyjeżdża na Śląsk, przekracza nielegalnie granicę niemiecką, dostaje się do tartaku w Brnie. Pracę tę następnie porzuca i przez zieloną granicę dostaje się do Lotaryngji we Francji. W grudniu tego samego roku, tą samą drogą, wraca do Polski. Dokonuje napadu i kradzieży, aby zabezpieczyć sobie życie. Przytrzymany i zasądzony od stycznia 1923 r. do marca 1927 r. przebywa w więzieniach w Poznaniu, Rawiczu i Wronkach. Zapada poważnie na chorobę płuc, z powodu której przedterminowo zwalniana go z więzienia. Wraca do pierwszej żony, która przyjęła go „jak się przyjmuje zbędny mebel”. Wskutek nieporozumień oskarżona żona przed prokuratorem oświadcza, że córka oddaje do zakładu, syna do krewnych, sam zaś w dalszym ciągu kradnie. Od listopada 1927 r. do grudnia 1930 r. dostaje się znowu do więzienia. Wraca znowu do Poznania i zajmuje osobne mieszkanie. Na pytanie przewodniczącego wyjaśnia, że o dzieciach pamiętał, chyba że był w więzieniu.

## PIERWSZE DWUŻENSTWO LANGEGO

Powodem legitymowania się dokumentami brata była bigamia, którą popełnił. Lange, zdradzając dużą gadatliwość, przedstawia genezę pierwszej bigamji następująco:

Po pewnym czasie doszedł do wniosku, że z Heleną współżycie jest niemożliwe, gdyż może dojść do katastrofy. Postanowił więc zapoznać się z jakąś szanującą się kobietą. Żadna kobieta nie chciała sprzyjać mu, wiedząc, że jest żonatym. Lange jednak zabiegał na wszystkie strony, składał oferty, zawierał znajomości. Na jego anonsy matrymonjalne odpowiedziała mu jakaś Senft Lejbe. Kiedy udał się pod wskazanym adresem na ul. Wielkie Garbary, przekonał się, że była to Gromadzińska, która pod tem nazwiskiem przedstawiła się w ogłoszeniu. Lange wyjaśnia, że zaczęli sobie sprzyjać. Gromadzińską określa jako kobietę z wyższą inteligencją, wrażliwą pod względem opinji i stwierdza, że wolała rozkazywać, niż słuchać. Można z nią było wytrzymać 100 lat, twier-

## „UCIEKINIERYZ”

Dzisiejsza premjera w kinie METROPOLIS

Niesłychanie ciekawa akcja tego najnowszego, pełnego dramatycznych momentów filmu toczy się w międzykontynentalnym pośpiesznym autobusie, którym wraz z ukochaną swoją ucieka, wylamawszy się z więzienia, młody człowiek niewinnie skazany za zabójstwo. Bajecznie przez Bolesławskiego dobrane typy podróży pozwalają na wplecenie w akcję całego szeregu kapitalnych w swym komizmie momentów.

Przecudne zdjęcia, wspaniała gra prześlizgniętej, pełnej finezji Magde Evans i doskonałego Roberta Montgomery, a przede wszystkim fenomenalna reżyserja Ryszarda Bolesławskiego, stanowią najważniejsze, choć nie wszystkie jeszcze walory tego istotnie bardzo ciekawego filmu.

Dzisiejsza premjera w kinie Metropolis stanowi prawdziwą rewelację dla całego Poznania.

ng 13 241

dził Lange, jeśli człowiek by tytak długo żył. Zakochał się też w niej. Nalegała, aby zawarł ślub. Nie mógł się zdecydować. Zaczął więc mataczyć i zwodzić. Bał się bowiem Heleny. Wreszcie zdecydował się na bigamję. Uzyskuje dokumenty brata, który wyjechał do Brazylii. Wyjeżdża z Gromadzińską do Częstochowy, gdzie z nią zawiera ślub. Następnie wyjeżdżają za pieniądze Gromadzińskiej do Zakopanego. W czasie pobytu w górach Gromadzińska dostała ataku sercowego. Wezwany lekarz zapisał jej lekarstwa, których ona spożywać nie chciała, mając swoje wypróbowane, zapisane jej przez dr. Żytkiewicza białe pigułki. Twierdziła, że pigułki te wzmacniają jej organizm. W tym czasie zwierzyła mu się, że u niej w rodzinie panuje manja samobójcza. W październiku 1931 r. wracają do Poznania. Lange w obawie, aby któraś z kobiet, bywających u Gromadzińskiej, nie poznała go i nie doniosła o tem jego pierwszej żonie, zajmuje osobne mieszkanie. W 1932 r. Gromadzińska poważnie zapada na zdrowiu. Lange zaczyna ją pielęgnować i leczyć. Gromadzińska zdradza w czasie choroby silne objawy samobójcze. Odwozi ją więc do szpitala Djakonisek w Poznaniu. Na dzień przed opuszczeniem szpitala Gromadzińska dowiedziała się całej prawdy. Dowiedziała się, że Lange jest wstępca oraz, że jest już żonaty. Wobec niezbitych dowodów, Lange nie usiłował przeczyć. Wówczas Gromadzińska postanowiła sprzedać całe swoje mienie. Langego wysłać do Zakopanego, a sama miała opuścić Poznań w niewiadomym kierunku. Po powrocie ze szpitala, Gromadzińska otrzymała list, na skutek którego obcięła sobie włosy i zaczęła się przygotowywać do podróży, oświadczając Langemu, że wyjeżdża do swojego przyjaciela „Januszka”, do Brukseli. Odwiózł ją na dworzec. Mimo wysiłków celu jej podróży ustalić nie mógł.

Rozprawa trwa. Sędzia zadaje pytania Langemu.

## Składki i pokwitowania

W administracji naszej złożono w dalszym ciągu:

**Na pomnik Serca Jezusowego:** M. P. z podziękowaniem za doznane łaski i dobrodziejstwa, prosząc o dalszą pomoc, 2 zł. B. Miellicka z podziękowaniem za odebrane łaski, 2 zł. — A. i M. Grzesińscy z podziękowaniem św. Ekspedytowi za odebrane łaski z prośbą o dalszą pomoc, 2 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 45 zł.

**Na chleb św. Antoniego:** A. i M. Grzesińscy z podziękowaniem za odebrane łaski z prośbą o dalszą pomoc, 3 zł. — Razem z poprzednio pokwitowanymi 11 zł.

## Ze zjazdu tow. ochrony zwierząt w Poznaniu



Z okazji odbytego w Poznaniu w ubiegłą sobotę i niedzielę zjazdu delegatów towarzystw ochrony zwierząt, urządzony został na Cytadeli pokaz tresury psów policyjnych. Sceny z tego pokazu reprodukuje powyżej.





# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Polityka handlowa, jakiej jeszcze świat nie widział

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Bukareszt, w grudniu. Nie można odmówić śmiałości i pomysłowości kierownikom rumuńskiej polityki handlowej! Przed dwoma laty Rumunja wprowadziła swoisty, nigdzie indziej nie znany system kontyngentowania importu, teraz zaś sympatycy nasi sojusznicy zaryzykowali eksperyment jeszcze śmielszy od poprzedniego, o którym ma być mowa poniżej.

Pierwszy eksperyment, niestety, się nie udał. Wyniki liczbowe 1933 r. i szeregu miesięcy bieżącego roku świadczą, że rumuński system reglamentacji handlu zagranicznego okazał się zupełnie niezadolny do urzeczywistnienia pokładanych w nim nadziei. Tak założenie, jak i samo wykonanie było gospodarczo fałszywe. W ciągu ubiegłego roku eksport z Rumunii spadł przeszło o 2 020 milj. lei, a import zaś ledwie o 400 milj. lei. A więc eksport spadł, zamiast wzrosnąć, zaś import pozostał prawie ten sam, co poprzednio, mimo, że system kontyngentowy był prowadzony z dużą arbitralnością, i niejedno państwo narażone było na przykrą dyskryminację.

Jedynym państwem, w stosunku do którego Rumunja odniosła pełny sukces, była — niestety! — Polska. Nasz eksport do Rumunii spadł w ciągu r. 1933 o 40 proc., natomiast eksport rumuński do Polski zaledwie o 6 proc. Rzecz ta jest tembardziej dziwna, iż Polska wywozi do Rumunii przeważnie półfabrykaty, potrzebne dla tutejszego przemysłu.

Nie zdoławszy sobie poprawić bilansu handlowego, przeciwnie, pogorszywszy go sobie, Rumunja nie zaprzestała polityki eksperymentów, a nawet ostatnio zdobyła się na eksperyment, jakiego — mimo wszystko — świat jeszcze nie widział.

Ogłoszony ostatnio dekret królewski w sprawie regulacji handlu zagranicznego postanawia w artykule 1-ym, że odtąd import towarów nie może być dokonany inaczej, jak na podstawie poprzedzającego go eksportu. Już to postanowienie jest dość śmiałe, bowiem tak generalnego związania eksportu z importem nigdzie jeszcze (abstrahując od Z. S. S. R.) nie dokonano. W Polsce zaledwie skromna stosunkowo ilość towarów podlega reglamentacji, powszechnie zastosowanej ostatnio do importu rumuńskiego. Mniejsza jednak z tem. Chodzi o postanowienie artykułu II-go, który w dosłownym tłumaczeniu brzmi następująco:

„Przywóz nie będzie mógł przekroczyć 60 proc. wartości dokonanego wywozu, tak, że bilans handlowy będzie zawsze automatycznie dodatni“.

Tego jeszcze świat nie widział, aby zadekretowano dodatni bilans handlowy! Jeśli zważyć, ile wysiłków i ofiar kosztuje inne państwa walka o dodatni bilans handlowy, to sposób wynaleziony w Rumunii wydaje się prosto magiczny w swej prostocie. Bo,

### Krótkie informacje gospodarcze

- Sprawa utworzenia w Gdyni arbitrażu dla bawełny i gieldy bawełnianej, znajduje się w stadium finalizacji. Bank Gospod. Kraj. w Gdyni utworzył specjalny wydział warrantowy i rozpoczął wydawanie warrantów pod bawełnę.
- Zjednoczone kopalnie górnośląskie „Progress“ otwierają z dn. 1 stycznia 1935 r. swój oddział w Malmö w Szwecji.
- Kontrola wwozu bawełny do Niemiec będzie nadal w całej rozciągłości utrzymana.
- Sowiety zakupuja 20 statków frachtowych. Statki te mają być przeznaczone do sowieckiego handlu eksportowego drzewem.
- W Rumunii urząd regulowania importu zaczął wydawać zezwolenia przywozowe na podstawie kwot ustalonych w dn. 1 listopada br.
- Rząd belgijski przygotowuje projekt ustawy o utworzeniu państwowego urzędu węglowego, którego zadaniem będzie centralizowanie wysiłków gospodarczych przemysłu węglowego w Belgii.
- W Belgii zniesiono ograniczenia kontyngentowe importu przędzy wełnianej cesankowej i zgrzebnej, wełny do wyrobu artykułów dzianych, koców wełnianych oraz muślinu wełnianego.

proszę sobie wyobrazić, jest rozkaz: bilans ma być automatycznie dodatni! Toż to cudo, jak mówią w Warszawie. Co najciekawsze, to to, że prasa rumuńska wyraża przekonanie, iż no-

wa konstrukcja handlu zagranicznego, wcielana w życie przez Bukareszt, nie spowoduje wypowiedzenia istniejących traktatów handlowych. Kto wie? Może mają i rację tutejsi dziennikarze? Może świat zechce sobie sprawić uciechę — obserwowaniem, jaki też wynik da eksperyment rumuński i w tym celu utrzyma istniejący stan prawny w dziedzinie traktatowej. Kto wie? Skoro już takie rzeczy dzieją się w świecie, wszystko wydaje się możliwe... H. J.

## Z obrad plantatorów buraków cukrowych Polski zachodniej

Dnia 3 grudnia odbyło się doroczne walne zebranie Związku Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych Wielkopolski i Pomorza przy bardzo licznych udziałach delegatów stowarzyszeń plantatorskich z poszczególnych cukrowni. Sprawozdanie zarządu za ostatni rok dało dokładny obraz zachowania tej organizacji dla życia gospodarczego rolnictwa Polski zachodniej oraz obraz tych korzyści, jakie Związek dał rolnictwu przez zawarcie kontraktu ramowego na plantacje buraczane na kampanję 1934/35.

Unormowanie wzajemnych stosunków między fabryką a plantatorem, a w szczególności ustalenie minimalnej ceny buraków i terminów ich płatności przy dzisiejszych koniunkturach na ziemniolę rolnę, ma bardzo duże znaczenie.

Zebrani aprobowali działalność Związku, udzielając absolutorjum władzom Związku.

Przy rozpatrywaniu zagadnień bieżących delegaci wszystkich kół lokalnych bardzo silnie podkreślali konieczność unormowania kontyngentu krajowego proporcjonalnie do produkcji buraczanej poszczególnych ośrodków.

Dotychczasowy podział, zrobiony pod kątem widzenia uprzywilejowania szeregu fabryk kosztem rolnictwa, jest niegospodarczy i krzywdzący w pierwszym rzędzie plantatorów Polski zachodniej. Zebrani wypowiedzieli się za zerwaniem z dotychczasowym sztucznym systemem podziału rynku krajowego i z tego względu, że w konsekwencji jest on szkodliwy również dla konsumenta i kraju, gdyż stara się utrzymać przy życiu warszaty drogo pracujące i hamuje potaniecie produkcji cukru, do czego polityka gospodarcza państwa zmierzać musi.

Również z całym naciskiem podnoszo-

no, że przyznanie tytułu własności kontyngentu dla fabryk, a nie dla rolnictwa, plantującego buraki, jest jednym z poważnych błędów polityki cukrowniczo-buraczanej, co szczególnie uwypukla się na tle prowadzenia tej polityki pod kątem widzenia potrzeb rolniczych. W fakcie pozbawienia rolników prawa dysponowania swoim kontyngentem dopatrywano się dużego osłabienia efektów tej polityki dla rolnictwa.

Opracowane przez Związek postulaty w odniesieniu do sposobu uregulowania zagadnienia polityki cukrowniczo-buraczanej w zupełności pokrywają się z tem, co szeroki ogół plantatorów czuje i myśli, wobec czego znalazły całkowitą aprobatę zebranych delegatów kół prowincjonalnych i polecono przedłożyć go rządowi.

Po uchwaleniu nowego statutu, który wnosi duże zmiany w dotychczasowej strukturze organizacyjnej Związku i który dostosowany został do dzisiejszych zadań Związku, jednogłośnie ukonstytuowano nową radę zarządzającą w następującym składzie: prezes — Mieczysław Chłapowski z Kopaszewa, wiceprezesi — Bogusław Lubiński z Kiączyna i Józef Czajkowski z Plochocina; członkowie rady pp.: St. Medyński z Niepruszowa, St. Szyfter z Gutowa Wielkiego, St. Kozłowski z Strzelna Kłasztornego, Adam Janta-Polczyński z Wysokiej, K. Sondermann z Przyborówka, St. Zakowski z Włostowa, C. Rażyński z Małego Garcu, Leskiewicz z Kawęcina, Fryder z Naclawia.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: I. Niezychowski z Granowa, S. Zakrzewski z Mirosławic, M. Chłapowski z Chudziec.

Do ścisłego prezydium Związku powołano oprócz prezesa i wice-prezesów dodatkowo pp. St. Medyńskiego i A. Janta-Polczyńskiego.

sunięcia niejasności, które nasunęły się przy stosowaniu dotychczasowych przepisów. Przewidziane jest wreszcie wydanie jednolitego tekstu dekretu Prezydenta Rzplitej o organizacji gield.

(k) **Oplaty pocztowe za przesyłki wartościowe.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zawiadamia, że ministerstwo poczt i telegrafów nie uwzględni wniosku o zmniejszenie opłat pocztowych za listy wartościowe i za paczki z podaną wartością.

(k) **Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w listopadzie o 11,7 milj. zł — Nowy rekordowy wzrost liczby oszczędzających.** W listopadzie br. wkłady oszczędnościowe w P. K. O., jak również liczba oszczędzających wykazują dalszy bardzo poważny wzrost. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 11.699.002 zł, osiągając na dzień 30 listopada br. stan 596.558.815 zł. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu listopada br. P. K. O. wydała 48.882 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 listopada br. liczbę 1.445.311 książeczek. Przyrost liczby oszczędzających jest w listopadzie rekordowy. Poprzedni rekordowy wzrost liczby oszczędzających notowany był w październiku br. i wynosił wówczas 41.720 nowych książeczek oszczędnościowych, wydanych w tym miesiącu.

(k) **Zebranie dyskusyjne w sprawach rolniczych.** Oddział poznański Polskiego Związku Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem otwiera zimowy sezon swych zebrań referatowych we wtorek, dnia 11 grudnia r. b. o godz. 4-tej po południu w sali obrad Wielkopolskiej Izby Rolniczej przy ul. Mickiewicza 33, I. ptr. następującymi referatami: 1. inż. Stanisław Polowicz „Kiszenie pasz“, 2. inż. Jerzy Radomyski z Poznania „Zagadnienie organizacji produkcji i zbytu nasion oleistych“, 3. inż. Bronisław Hellwig z Poznania „Wrażenia z wycieczki rolniczej do Niemiec“ (wystawa w Erfurcie).

(k) **Poważne zamówienia sowieckie dla polskich hut żelaznych.** „Wspólnota Interesów“ otrzymała od rządu sowieckiego zamówienie na 20 tys. tonn różnych wyrobów żelaznych, wartości paru milionów złotych. Część zamówienia wykonają: Huta Królewska, Batorego i Falwa.

(k) **Zbiór owoców w Wielkopolsce.** Gł. Urząd Słajstyczny określa tegoroczne zbiory owoców w Wielkopolsce jako dość dobre, przy czem plon jabłek nazywa szczególnie obfitym. (AZ).

### Z ZAGRANICY

(z) **Nowe ustawy finansowe i wzmocnienie kontroli nad bankowością w Niemczech.** Rząd Rzeszy uchwalił kilka ustaw finansowych, mających poważne znaczenie dla gospodarki niemieckiej. Celem tych ustaw, jak podkreślił prezydent Banku Rzeszy, jest skoncentrowanie wszystkich środków finansowych, jakimi rozporządza gospodarstwo narodowe Niemiec, dla przeprowadzenia rządowego programu uruchomienia pracy. T. zw. ustawa o utworzeniu „Funduszu Pożyczkowego“ z dochodów towarzystw „kapitałowych“ (Kapitalgesellschaften) ogranicza wysokość dywidend, wypłacanych przez te towarzystwa — do 6 proc., względnie 8 proc., z tem, iż pozostała część osiągniętych zysków musi być inwestowana w pożyczkach rządu Rzeszy lub pożyczkach, zagwarantowanych przez Rzeszę. Państwo — według oświadczenia dr. Schachta — potrzebuje kapitałów do sfinansowania swego programu uruchomienia pracy i spowoduje, aby ci, którzy osiągnęli szczególnie wysokie zyski, przeznaczyl część swoich dochodów na cele programu walki z bezrobociem. Następną ustawą ogranicza w Rzeszy ilość gield pieniężnych z 20 do 9, o czem już donosiliśmy. W jej wyniku czynnych będzie w Niemczech 9 gield papierów wartościowych: w Berlinie, Wrocławiu, Monachjum, Stuttgartu, Lipsku, Düsseldorfie, Frankfurtu n/M, Hamburgu i Hannoverze. Zdaniem dr. Schachta najważniejsza jest trzecia ustawa o wprowadzeniu kontroli nad instytucjami kredytowymi. Urząd nadzoru utworzony zostanie przy udziale odpowiednich resortów ministerjalnych oraz Banku Rzeszy, a jego organem wykonawczym będzie komisarz Rzeszy dla instytucji bankowych. Nowe ustawy finansowe świadczą o dalszym pogłębieniu interwencji państwowej w niemieckim życiu gospodarczym.

(z) **Spadek papierów niemieckich po ogłoszeniu nowych ustaw finansowych.** Nowe ustawy gospodarczo-finansowe rządu Rzeszy, ograniczające m. in. wysokość dywidend, odbiły się silnym echem na giełdach niemieckich. Giełda berlińska zareagowała gwałtowną zniżką papierów, zwłaszcza t. zw. papierów ciężkich, odrzucających normalnie powyżej 6 lub 8 proc. czystego zysku. W stosunku do pewnych papierów zniżka w ostatnich dwóch dniach doszła do 13½ proc. poprzedniego kursu, co stanowi spadek o rzadko notowanych rozmiarach. W dniu 6 bm. nastąpiło pewne uspokojenie, ale zainteresowanie skierowało się w stronę akcji, posiadających dywidendy zagwarantowane.

**DZIS** **DZIS**

**METROPOLIS**

DZIS w poniedziałek, 10 grudnia rb.  
SZCZYT EMOCJI, SENSACJI i... HUMORU!  
Madge EVANS — Robert MONTGOMERY  
w kapitalnym filmie

## UCIEKINIERY

reżyserji genialnego  
RYSZARDA BOLESŁAWSKIEGO

Film, który odnosi na wszystkich ekranach świata niebywale sukcesy.

Seanse 4,50 — 6,30 — 8,30

**JUTRO** **JUTRO**

**APOLLO**

JUTRO we wtorek, 11 grudnia br.  
ZALEJĄ WAS FALE ŚMIECHU!  
KRÓLOWIE HUMORU

## FLIP i FLAP

oraz CHARLIE/CHASE w wielkiej wystawowej komedji  
„SYNOWIE PUSTYNI“

Dyrekcja kina nie przyjmuje odpowiedzialności  
za następstwa wywołane salwami śmiechu!

Seanse 5 — 7 — 9 ng 13 242

Dzisiaj w poniedziałek poraz ostatni - świetny film POJEDYNEK ZE ŚMIERCIA

## KRONIKA GOSPODARCZA

### Z KRAJU

(k) **Organizacja gield, ulegnie pewnym zmianom i ujednoliceniu.** Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 6 bm. uchwaliła projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 28 grudnia 1924 r. o organizacji gield. Wykonanie tego rozporządzenia wykazało, że niektóre zagad-

nienia, związane z organizacją i działalnością gield, zostały w niem pominięte, nie które zaś wymagają zmian z uwagi na potrzebę dostosowania ich do zmienionych warunków życia gospodarczego. Uchwalony w dniu 6 bm. projekt ustawy czyni za to tym potrzebom. Daży on poza tem do ujednolicenia dekretu z innymi przepisami prawnymi, później wydanymi, oraz do u-

# Subskrypcja gwiazdkowa na grafiki artystów poznańskich

Wyjątkowa i tania okazja dla Czytelników „Kurjera Poznańskiego”  
Ważne tylko do 17 grudnia br.

Akcja nasza, ogłoszona w n-rach sobotnim i niedzielnych — jak było do przewidzenia — poruszyła szerokie koła naszych Czytelników. Dowodzą tego liczne głosy uznania i — zamówienia, które zaczęły już napływać na dotychczas ogłoszone reprodukcje dzieł, przeznaczonych na subskrypcję.

W numerach wspomnianych zamieściliśmy następujące reprodukcje:

Nr. 1 — prof. Wiktora Gosienieckiego autolitografja jednotonowa: „Fara w Krotoszynie” (z podpisem autora, cena 8 zł);

nr 2 — Jana Kabacińskiego suchoryt: „Fragment Starego Rynku w Poznaniu” (z podp. autora, cena 10 zł);

nr. 3 — prof. Władysława Roguskiego litografja ręcznie kolorowana: „Św. Tereska od Dzieciątka Jezus” (z podp. autora, cena 8 zł);

nr. 4 — prof. Jana Jerzego Wronieckiego litografja „Pyzdry nad Wartą” (z podp. autora, cena 9 zł);

nr. 5 — Franciszka Tatuli akwaforta: „Ratusz w Poznaniu” (z podp. autora, cena 8 zł).

nr. 6 — Arkadiusza Kondratskiego suchoryt: „Z bałajką” (z podp. autora, cena 6 zł).

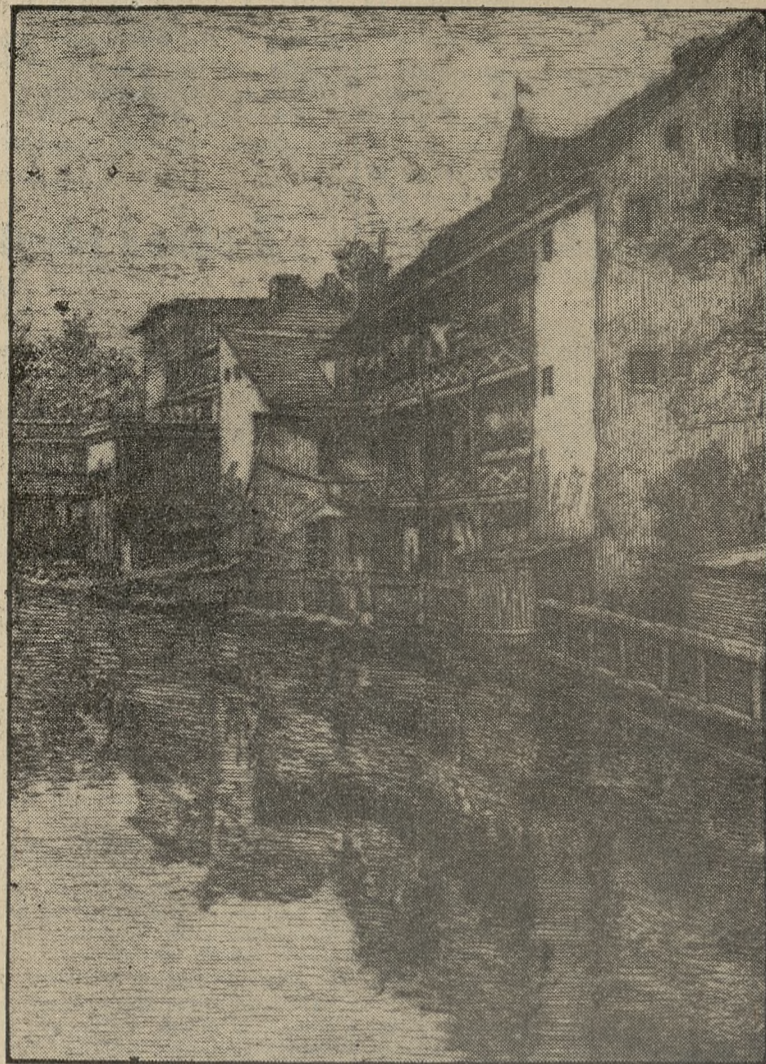
Dzisiaj zamieszczamy ostatnie cztery grafiki do subskrypcji. A w szczególności:



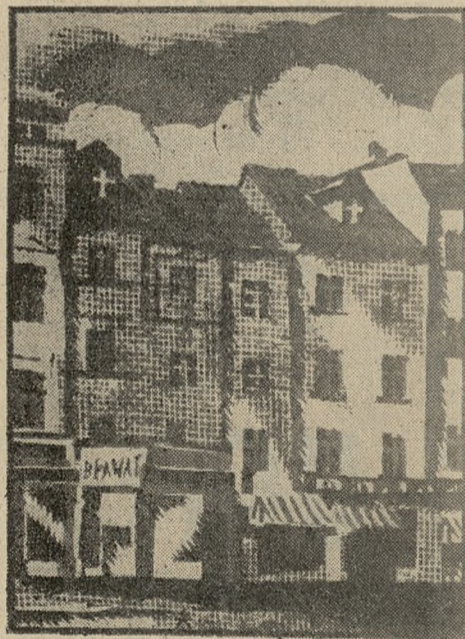
Nr. 7 — Marja Zabłocka, art. - grafik i malarka: „Rybaczki”. Akwaforta, 46 × 41 cm, podpisana przez autorkę. Zł 9.



Nr. 9 — Marjan Ziółkowski, art. - grafik: „Objawienie Najśw. Marji Panny”. Drzeworyt, 45 × 30 cm, podpisany przez autora. Złoty 7,—



Nr. 8 — Karol Mondral, profesor Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych: „Wenecja Bydgoska”. Akwaforta, 40 × 32 cm, podpisana przez autora. Zł 10,—



Nr. 10 — Henryk Czaman, art. - grafik: „Domki przy Starym Rynku w Poznaniu”. Drzeworyt barwny, 42×30 cm, podpisany przez autora. Zł 6,—

Niezwykła ta obniżka cen obowiązuje przy zamówieniach, dokonanych w czasie tylko do 17 bm.

Objęte subskrypcją dzieła wystawione są w oknie wystawowym naszego wydawnictwa przy Al. Marcinkowskiego 17 oraz w lokalu Instytutu Krzewienia Sztuki przy Pl. Wolności 14 a.

A więc hasło tego tygodnia:  
**Zamawiamy wszyscy dzieła artystów grafików poznańskich, zdobywając tem samem tani prezent gwiazdkowy o pełnej wartości artystycznej!**

przeniknąć aż do najdalszej głębi, aż do ostatecznego końca.

Starła się złota krawędź mojej książki, pożółkł papier, rozpadła się oprawa skórzana, a grzbiet uległ rozluźnieniu. Niektóre stronicy są oderwane, trzeba je nanowo przyszywać, ale ja nie mogę oderwać się od czytania. Cofam się z przerażeniem przed myślą, że mógłbym choć na dwa dni być oderwany od niego... Co mają mi włożyć do trumny? — Pismo św.

## KUPON

Niniejszem zamawiam grafikę nr.....  
(nazw. art.) .....  
(tytuł) .....  
Gotówkę w wysokości zł..... szła-  
czam.  
Imię i nazwisko subskrybenta i dokł. adres:  
.....  
.....

Z czem powstanę w dniu zmartwychwstania? — Z Pismem św. Czego dokonałem na ziemi? — Czytałem Pismo św.” (KAP)



## Dziecko zdrowe, pełne życia,

jest pogodne i wesołe, nie kaszle, ma zdrowe ząbki i proste nóżki.

EMULSJĘ TRANOWĄ podaje się zwykle dzieciom przez jesień i zimę. Jest ona odżywką witaminową. Szczególnie w krzyżycy zaleca się stosowanie Emulsji Tranowej. Wystrzegajcie się jednak naśladownictw i żądajcie EMULSJI TRANOWEJ wyrobu firmy



**SCOTT & BOWNE S. A.**  
WARSZAWA

Do nabycia od Zł. 2.—

## Wzruszające słowa Mereżkowskiego o Nowym Testamencie

Znany pisarz rosyjski Mereżkowski, który jako emigrant przebywa we Francji, w książce swojej „Chrystus-Nieznamy” umieścił poniższe wzruszające słowa o Nowym Testamencie:

„Codziennie czytywałem Nowy Te-  
stament i będę czytał go, dopóki będą mogły patrzeć moje oczy i gdziekolwiek widno będzie — czy to w świetle słońca, czy przy blasku kominka, w jasny dzień lub w ciemną noc, w szczęściu i w nieszczęściu, w dniach zdrowia i choroby, w chwilach ufności i w momentach rozpacz, w radosnym podnieceniu i w przygnębieniu. Zawsze czuję się tak, jakgdybym czytał coś zupełnie nowego, coś dotąd nieprzeczywanego, coś, czego nigdy nie zdołał



  
Dnia 8 grudnia 1934 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarła moja ukochana córka, siostrzyczka, wnuczka, siostrzenica i bratanica, s. p. **Mirosława Wilczkówna** w 7 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11. bm. o godz. 15 z kościoła cmentarnej w Górczynie. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice z synem i rodziną.

zg 845

**„DRZEWO”**  


**Podłogowe deski**  
szpundowane i heblowane, listwy podłogowe, wyłogi, listwy profilowe, belki, kantówkę, szalówkę iłaty oraz deski obrzynane i nieobryznane po cenach konkurencyjnych poleca

**Leon Żurowski**  
skład drzewa i obróbka.  
POZNAŃ, Raczyńskich 5-8  
przy pl. Bernardyńskim.  
Telefon nr. 10-37.  
Pg 8 514-49.60

**OKO W OKU**  
w Pasażu pod kinem **APOLLO**  
KONCERT — GABINETY  
BILARD  
NAMIŹSZE CENY  
SNIA DALNIA  
PROBIERNIA  
ng 12848

**Skład**  
z pokojem oraz mieszkanie (pokój i kuchnia).  
Dr. Hoppe, ul. Fredry 2.  
zg 8342

**STEMPLE KROMCZYŃSKI**  
S. MARCIN 47  
Pg 7904

**Na Gwiazdkę**  
Pierniki w najlepszych gatunkach  
Ozdoby choinkowe, dobre i pięknie wykonane  
Figurki z czekolady i marcepanu  
Nasza specjalność: **Marcepan** za najlepszy uznany ogólnie polecamy  
ziemniaczki — pieczone — foremkowy i t. p.  
Rozległe nasze stosunki handlowe pozwalają nam zaopatrzyć się w najlepsze surowce oraz wyborowy gotowy towar. Pg 8528-50,7  
Wszystko w bardzo wielkim wyborze przy cenach najniższych — stałych

**WALERJA PATYK**  
Aleje Marcinkowskiego 6  
Oddział ul. 27 Grudnia 3  
Od 1901 w własnym posiadaniu.  
Pierwsza polska firma branży czekolad w Poznaniu.

**ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAVERA**  
sa legodnym środkiem przeczyszczającym, usuwają obstrukcje, uporczywe zaparcia, wydalają substancje gnilne zatrzymujące organizm

Okazyjne.  
**Kino bez długu**  
w centrum Poznania, 18 lat jeden właściciel, spowodu zmiany stosunków rodzinnych 50.000 na dogodnych warunkach sprzedaje. Poznań, Wodna 27, Skład Cukierków. zg 8331

**WIELKA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA**  
po znacznie niższych cenach  
**Suknie, Spódnice, Bluski, PŁASZCZE**  
Swetry, Poranniki, Kostjomy  
Konfekcję dziecięcą.  
**M. Malinowski**  
Największy specjalny magazyn konfekcji damskiej  
Hurt Poznań, Stary Rynek nr. 57 Detal Pg 8531-30 11

**PRZYWRACAJCIE WŁOSOM POŻĄDANY KOLOR**  
gdyż siwizna niepotrzebnie postarza jeszcze młode twarze. Wystarczy używać do siwiejących włosów znanej w całym świecie farby do włosów Eau Végétal Paul Marquis. Farbuje trwale, nie zmywa się, nie brudzi, nie daje kolorowych smug, przyjmuje wieczną ondulację. Dziesięć jej odcieni odpowiada wszystkim barwom włosów. Obecnie po znizeniu ceny, flakon kosztuje tylko 11.50 zł.

**Eau Végétal PAUL MARQUIS**  
PARIS, 77 RUE ST. LAZARE  
Skł. Gł. na Polskę i w. m. Gdańsk „Perfection” Warszawa.

**BRYLANTY - BIŻUTERIA - ZEGARKI**  
**SZULCA** pl. Wolności 5  
sa najbardziej upragnionym podarkiem gwiazdkowym  
Pg 8 529-50.10

**GDZIE IŚĆ PO tanie podarki praktyczne na GWIAZDKĘ?**  
do fr. **MARJAN LESIŃSKI**, ul. Wroniecka znane najtańsze źródło zakupu porcelany, szkła, galanterji niklowej, alpacki oraz kompletne sprzęty kuchenne

**PAIN-EXPELLER RICHTERA**  
Znak fabryczny „Kotwica”  
Środek zewnętrzny przy przeziębieniach, grypie i reumatyzmie ng 14 063  
Do nabycia we wszystkich aptekach.  
Używajcie **PAIN-EXPELLER** z Czerwoną Kotwicą.

**MOTOPIRIN-MOTOR**  
przeciw przeziębieniom  
ng 13 966

**Obrazy starych mistrzów**  
Rubens, Teniers, Ostade, Kopetzky, jak również kilku innych mistrzów holenderskich XVII wieku, zaopiniowane przez sławnych dyrektorów muzeów, są do nabycia tą drogą po każdej możliwej do przyjęcia cenie. Oferty handlujących obrazami wykluczone. Spieszne oferty sub „Lokata kapitału 3651” do administracji „Kurjera Poznańskiego” ng 14 072.

**SINOXID**  
Naboję myśliwskie. Specjalnego ładowania, z najlepszym prochem płatkowym z sponkami „Sinoxid” Gieschego śrut z wyborową przybitką. Również polecam śrut rozmaite prochy przybitki do powtórnego ładowania Ceny fabryczne. — Wyroby najlepsze J. Specht Nast. właśc. J. K. Chmielewski, Poznań, Fr. Ratajczaka 3. Założ. 1861 r. Telefon 14-28. ng 12 400

**Jaką dziwną TAJEMNICĘ zna ten MĘŻCZYZNA**



Zapewnia on nadanie piękna, które przyciąga mężczyzn -W CIĄGU KILKU DNI

Czy chcesz jeszcze w tym roku, zrobić dobrą partję? Czy pragniesz osiągnąć ten rodzaj piękna, któremu żaden mężczyzna oprócz się nie zdoła? O ile pragniesz tego, przeczytaj każde słowo tego oto polecenia.

Dzięki zdumiewającemu nowemu przepisowi, wynalezionemu przez znakomitego naukowca, może Pani obecnie osiągnąć piękno, którego Pani pragnie — w ciągu kilku dni. Ten świetny, nowy wynalazek jest tak skuteczny, że czyni on prawie czarodziejskie zmiany, nawet na brzydkiej, nieczystej i pomarszczonej skórze.

Ta tajemnicza substancja jest obecnie zawarta w znakomitym, paryskim Kremie Tokalon. Należy najwyżej służyć Odżywcy Krem Tokalon, koloru różowego, wieczorem, Odżywia on, odmładza i rozjaśnia skórę podczas snu. Rano zaś należy używać Odżywczego Kremu Tokalon koloru białego (nie tłustego). Jest on wybielający, wzmacniający i ściągający — zwalcza rozszerzone pory, wagner, krosty i t. d.

Jeżeli chce Pani osiągnąć nowe piękno — jeśli pragnie Pani być powabną w oczach mężczyzny — niech Pani zacznie dziś jeszcze używać Kremu Tokalon. Niezależnie od tego, jak brzydka jest skóra Pani, będzie Pani zdziwiona i zachwyciona rezultatem. Szczęśliwy wynik jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

**Zawiadomienie!**  
Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 10 grudnia r. b. otwieram przy **Alejach Marcinkowskiego 18 (obok składu futer Bąk) Skład Cukierków i Czekolad** oraz sprzedaję kawę, herbaty i kakao. Polecam się łaskawemu poparciu mego przedsiębiorstwa kreśle z poważaniem  
**H. Wąsowicz.**  
dg 4453

**ORYGINALNE PRÓSZKI „MIGRENO-MERYSIN”**  
R. M. S. W. N. 1599.  
Zn. z **KOGUTKIEM** — NA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE  
**BÓLE GŁOWY**  
**MIGRENA, NEURALGIA, BÓLE ZĘBÓW, GRYPA, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE** i t. p.  
ŻĄDANIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTKIEM** W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU PO 5 PRÓSZKÓW W PUDEŁKU.  
ng 13 066

**Szkoło Okienne**  
obecnie znacznie tańsze poleca  
**HURTOWNIA SZKŁA**  
wł. J. Józwiak  
Poznań, Półwie'ska 9  
Hurt Telef. 22-26 Detal  
Przyjmujemy asygnyaty „Kredyt” i Bony inwestyc.  
40 1-32

**Dom**  
rodzaj willi, ogrodem, nowobudowana. Cena 12 000, wpłaty 9 000. Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 35 879

**OGŁOSZENIE.**  
Wspólnicy T. K. A. — Towarzystwa Komunikacji Automobilowej w Polsce, Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Poznaniu przy ul. Gajowej 1 — uchwalili w dniu 26 listopada r. 1934 rozwiązanie Spółki po przeprowadzeniu likwidacji, co udokumentowano w akcie notarialnym nr/1743 34 not. Dr. Piechockiego w Poznaniu a jedynym likwidatorem Spółki ustanowili niżej podpisanego.  
Zawiadamiając o otwarciu likwidacji T. K. A. wzywam wierzycieli Spółki do zgłoszenia wierzytelności wraz z odpowiednimi dowodami w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia do rak niżej podpisanego likwidatora.  
Poznań dnia 7 grudnia r. 1934.  
**T. K. A.**  
**Towarzystwo Komunikacji Automobilowej w Polsce w likwidacji (—) Jan Głowacki**



